

## Bajka do poczytania

A. Galica „, JAK ŚLIMAK SPOTKAŁ WIOSNĘ”

I. Wczesnym rankiem, gdy wszyscy jeszcze spali, a słońce wysuwało pierwsze promyki spod kołderki, drogą maszerowała Wiosna. Pierwszy zobaczył Wiosnę zaspany ślimak. Wyciągnął szyję i z ciekawością przyglądał się dziwnej osobie. Wiosna była ubrana w zielone spodnie – ogrodniczeki z wypchanymi kieszeniami i słomkowy kapelusz. Dźwigała wielki plecak, a w ręce trzymała kolorową parasolkę.

- Wiosna idzie – mruknął ślimak – czas więc i na mnie – i pomaszerował za Wiosną.

II. Tymczasem Wiosna usiadła na skraju drogi i otworzyła plecak. Najpierw wyjęła z niego kolorowe kwiaty. Garść niebieskich niezapominajek posadziła po jednej stronie strumyka, a kępkę żółtych kaczerców po drugiej stronie.

- Ładnie, ładnie – mruknął Ślimak.

A Wiosna już sadziła tulipany. Było im troszkę chłodno, więc stuliły się w pączkach, jeden pod oknem Kubusia, drugi przy budzie Reksia, a trzeci i czwarty pod oknami babci.

III. Ślimak przyglądał się temu uważnie i próbował policzyć tulipany, ale stale się mylił i musiał zaczynać od początku.

Za domem Wiosna chodziła od drzewa do drzewa i chuchała na małe pączki, głaskała drzewa po gałęziach i coś do nich cichutko szeptała, aż drzewa obudziły się i wypuściły pierwsze listki.

Zaciekawiony Ślimak przyglądał się i czekał: - Co ta Wiosna jeszcze wymyśli?

Tymczasem Wiosna wyjęła z plecaka wielki grzebień i powiedziała – Teraz uczeszymy czuprynę łąki – i zaczęła machać grzebieniem po ziemi. Po chwili szara trawa odżyła, zazieleniła się, a Wiosna uśmiechnęła się zadowolona.

Ślimak wdrapał się na najwyższą łądźkę, żeby lepiej widzieć, co będzie dalej.

Wiosna szukała czegoś po kieszeniach swoich spodni i po chwili wyjęła stamtąd garść zielonych żabek, które wypuściła na trawę.

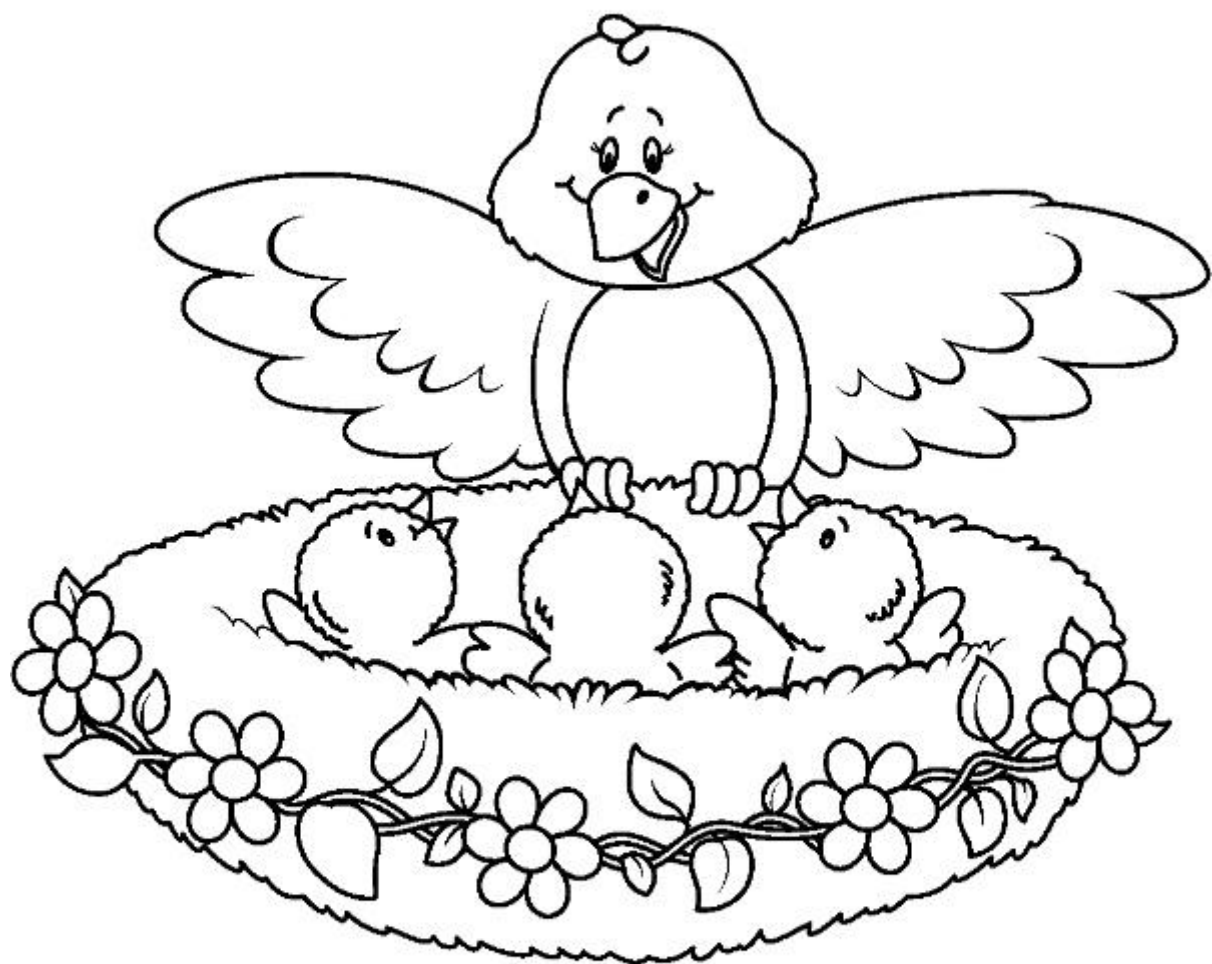
IV. Z plecaka wyciągnęła zaspane biedronki i motyle. Położyła je delikatnie na ziemi, otworzyła pudełko z farbami i pomalowała skrzydła motyli na żółto, niebiesko, pomarańczowo albo w kolorowe kółeczka. Później zrobiła kropki na skrzydełkach biedronki i znowu zaczęła czegoś szukać w kieszeniach.

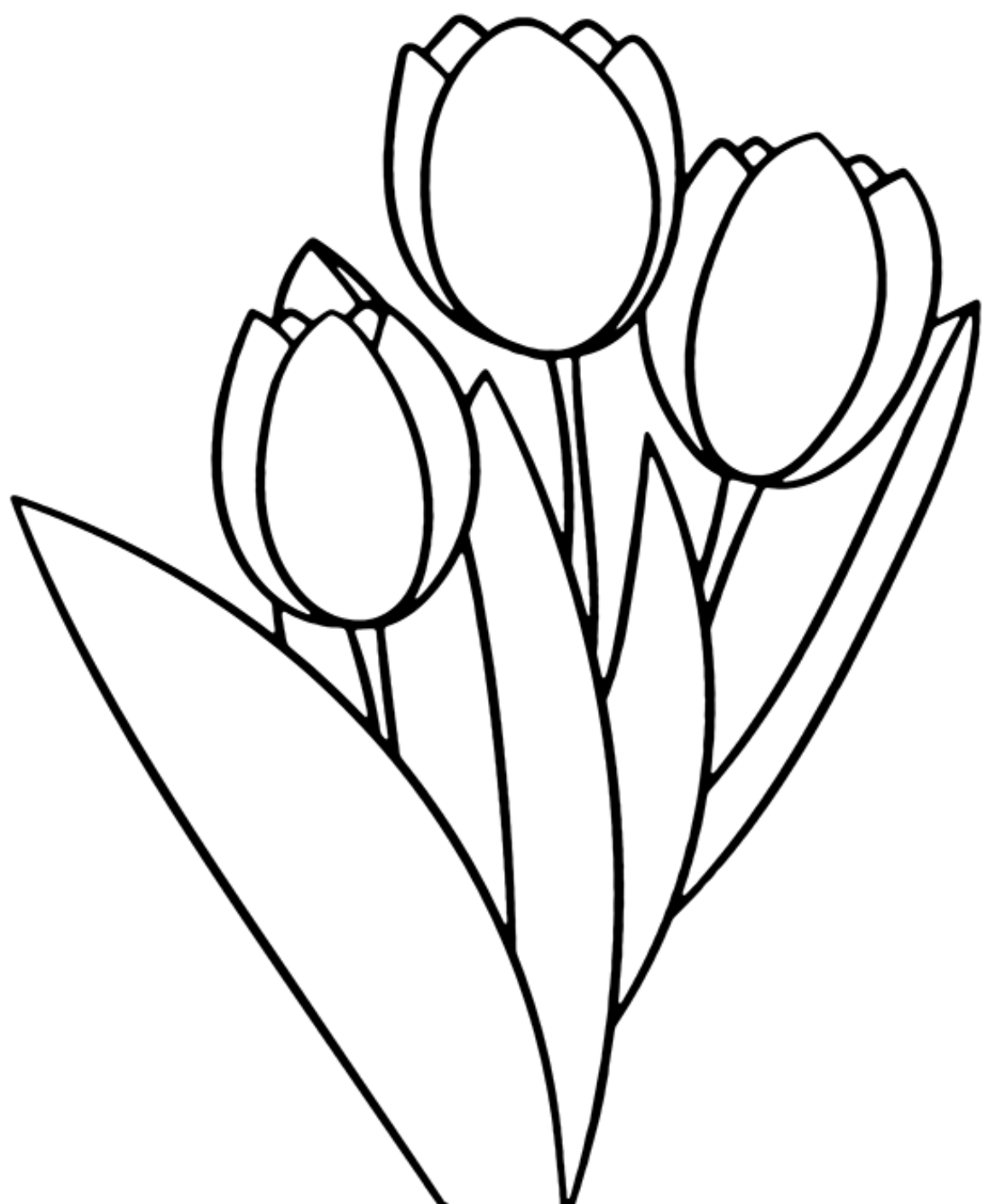
Ślimak wyciągnął szyję – Co ona tam jeszcze ma? – mruczał. Wiosna delikatnie wyjęła z kieszonki maleńkiego skowronka, podniosła go wysoko, wysoko do nieba i powiedziała: - śpiewaj głośno, niech wszyscy wiedzą, że już przyszłam.

V. Słońce płynęło po niebie i uśmiechnęło się wesoło, skowronek trzepotał skrzydełkami i dzwonił jak mały dzwoneczek, a Wiosna otworzyła kolorową parasolkę, powiesiła ją na drzewie i ułożyła się w niej wygodnie, żeby wypocząć.

- Och – pomyślał ślimak – śliczna jest ta Wiosna, jak będę duży, to chyba się z nią ożenię.







**TULIPAN**



**ZNAJDŹ 5 RÓŻNIC MIĘDZY OBRAZKAMI**